

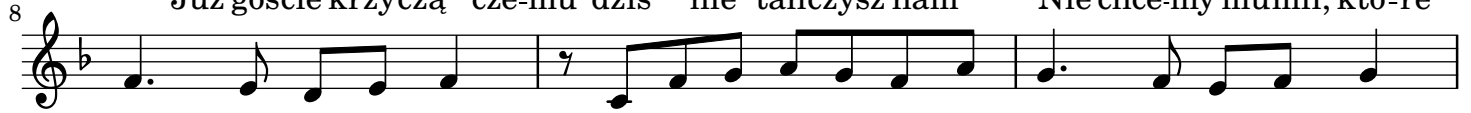
Szkoda twoich łez, dziewczyno

Andrzej Włast

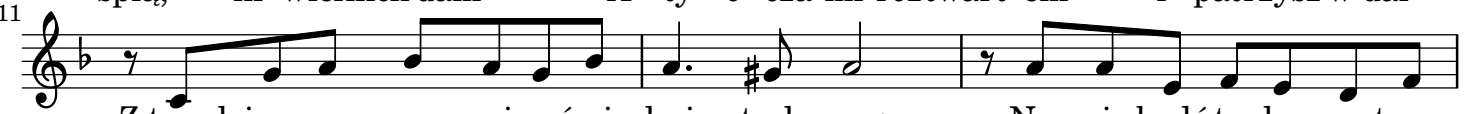
Artur Gold



Sied-zi-my ra-zem w tej ta - wer - nie, ja i ty, A z twoich o - czu nie spo-
Już goście krzyczą cze-mu dziś nie tańczysz nam Nie chce-my mumii, któ-re



koj - nych pły - ną łyzy, I pły - ną sło - wa peł - ne za - lu, peł - ne skarg,
śpia, ni wielkich dam A ty o - cza - mi roztwart - em - i patrzysz w dal



Z twych jesz - cze wczó - raj u - śmiechnię - tych warg. No, nie bądź ta - ka smutna,
I czytam w nich nie - u - ko - jo - ny żal Ja wiem, że winien jest - em,



nie bądź na mnie zła, Po - słuchaj, sta - ry Jo - se na gi - ta - rze gra,
a - le przebacz mi Nie um - iem mó - wić te - go, co fał - szy - wie brzmi.



A goś - cie, z fa - jek swych puszcza - jąc dym, Py - tają, czy za - tańczysz im.
Czyż mam po - wtwarzać wie - cznie ko - chaj mnie Gdy moje ser - ce pust - ką tchnie



Szkoda twoich łez, dziewczyno. Wszystko ma swój kres, dziewczyno. Żar miłości sześl



I tylko płonie w szklankach wino. Szkoda próżnych słów, dziewczyno.



Nie zabłyśnie znów, dziewczyno. Tęczą naszych snów, Co dziś powstają, jutro giną.



Więc napijmy się Za miłość, której nie ma już, Zapomnijmy się. Pójdź do mnie,



szczęście mi stwórz! Szkoda twoich łez, dziewczy - no. Wszystko ma swój kres,



dziewczy - no. Żar mi - łości sześl. Zostało tylko w szklankach wino.